

Popek & Matheo, Wynocha (love song)

To historia z życia wzięta
I naprawdę się wydarzyła
Nie będę was ściemniał
Daje słowo i streszczać zaczynam
Mój dobry koleżka
Casanova, zboczeniec, podrywacz dup
Odjebało mu
Jebał wszystko co ma puls i cycki
I na drzewo nie ucieka
Wyjebał by swoją siostrę
Nawet jakby miała aids-a
Był przystojny jak Brad Pitt
I wszystkim dupom ciągle wkręcał kit
Łykały jak nic

W końcu biedak się zakochał
I poczuł, że coś do niej czuje
krew spłynęła mu do głowy
Przestał myśleć swoim chu*
Chłopak już myślał o ślubie
Mówiąc, że ja bardzo kocha
- Powiedz, co do mnie czujesz?
- Nic do ciebie nie czuje śmieciu, wynocha!

Już nie jebał chyba z tydzień
Jaja strasznie zaczęły go świerzbić
Nie wiedział co zrobić chłopak
Nie mógł tego przeżyć
Nie tyknęła kitu ożeż jego kur* wasza mać
Jak to się mogło stać

Przyszedł do niej po prostu chłopak
Chciał ją odwiedzić
Usiadł złożył dłonie
Zaczął coś bezsensu bredzić
Wyciągał ręce z kieszenie, viagra z rak wypadła mu
Ona to widzi
Przypał jak chuj !
Przypał jak chuj !
Przypał jak chuj !
Nagle ona się go pyta
Czy kochanie bierzesz leki
Pokazując mu na dłoni trójkąt niebieskiej tabletki
Wkurwienie sięga zenitu
Rozpierała ją od środka
- Kogo kur* jest ta viagra?
Dostałem to na Urodziny Od Popka !